Cena 2 Zł. Lublin, czwartek 6 grudnia 1945 r. Dziś 6 stron

GAZETA LUBELSKA

Rok I NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE Nr 286

Z procesu w Norymberdze

Główny prokurator brytyjski oskarża

LONDYN, 5.XII. (PAP). Agencja Reutera donosi, że na procesie przestępców wojennych w Norymberdze główny prokurator brytyjski sir Hartley Shawcross wygłosił przemówienie, w którym zobrazował przestępczą działalność oskarżonych przywódców hitlerowskich. Ze wszystkich dokumentów prawnych wynika, że oskarżeni winni są zbrodni przeciwko pokojowi. Wywołanie przez nich wojny agresywnej było nie tylko niebezpieczną awanturą, ale rzeczywistą zbrodnią.

Charakteryzując działalność Hessa, Goeringa, Ribbentropa, Keitla i innych oskarżonych, prokurator oświadczył, że spowodowali oni rozmyślne morderstwa wielu milionów ludzi. Swoje morderstwa i rabunki maskowali oni właściwą sobie perfidią i przewrotnością. Dyplomacja ich była oparta na niesłychanej hipokryzji. Gdyby zamierzenia przywódców hitlerowskich zrealizowały się, doprowadziłoby to niewątpliwie do końca cywilizowanego świata.

Następnie prokurator Shawcross przytacza szereg argumentów prawnych na poparcie swojej tezy, że Niemcy pogwałciły wiele umów międzynarodowych. Nie przestrzegały one ani umów haskich z 1899 r. i 1907 r., ani paktu Kelloga z 1928 r. Następnie Shawcross popiera swoje argumenty prawnicze szczegółową historią czynów Niemiec w przeciągu 6 lat, tj. od czasu objęcia władzy przez Hitlera aż do wybuchu wojny. Dowodzi on w ten sposób, że wojna przeciwko Polsce, Norwegii, Związkowi Radzieckiemu i innym państwom była pianowanym aktem agresji, dokonanym wbrew wszelkiemu prawu międzynarodowemu. Niektórzy twierdzą że ludzie znajdujący się na ławie oskarżonych powinni być skazani za swoje czyny przestępcze bez procesu. Rząd brytyjski nie podziela tego punktu widzenia. Na skutek tego procesu prawo międzynarodowe dozna wzmocnienia. Świat wreszcie zrozumie, iż poważenie się na wojnę agresywną jest nie tylko krokiem ryzykownym, ale również zbrodnią. Według tradycji karano dotychczas państwa, które gwałciły prawo międzynarodowe, stojąc na stanowisku, że poszczególni ludzie podporządkowani państwu nie mogą za nie ponosić odpowiedzialności. W tym jednak wypadku właśnie ci ludzie, którzy siedzą na ławie oskarżonych, doprowadzili państwo do wojny. Zdaniem Trybunału brytyjskiego należy zastosować do nich nie prawo zwycięzcy nad zwyciężonymi, ale oprzeć się na zasadach prawa międzynarodowego, co przyczyni się do utrzymania w przyszłości pokoju i bezpieczeństwa na świecie.

Zadanie swoje prokurator Shawcross podzielił na dwie części. Po pierwsze wykazał on istotę i podstawy zbrodni przeciwko pokojowi, która według statutu Trybunału nazwana jest rozpoczęciem wojny agresywnej i pogwałceniem traktatów. Po drugie postawił poza wszelką wątpliwością fakt, że wojna ta rozpoczęta została z inicjatywy tych właśnie oskarżonych. Już przeszło od lat 50 narody świata starały się ustalić stosunki międzynarodowe, aby uniknąć wojny. Pierwszym takim traktatem była umowa haska z 1899 roku, dotycząca pokojowego załatwiania sporów międzynarodowych. W myśl tej umowy nawet podczas poważnych sporów między mocarstwami należy je przekazać do załatwienia pokojowego Międzynarodowemu Trybunałowi Pokoju. Umowa z 1907 roku potwierdziła i wzmocniła umowę poprzednią. Po traktacie wersalskim powstała Liga Narodów. Gdyby postanowienia Ligi Narodów były lojalnie przestrzegane, wszelkie spory międzynarodowe nie musiałyby się przeobrażać w wojnę. Zadaniem Ligi Narodów, jak również zadaniem stałego Trybunału Międzynarodowego było poddawanie wszelkich zagadnień międzynarodowych szczerej i publicznej dyskusji.

Niemcy także weszły w skład Ligi Narodów i miały stałe miejsce w Trybunale Międzynarodowym, w którym przedstawiciele rządu niemieckiego, poprzedzającego rząd von Papena, odegrali znaczną rolę.

NORYMBERGA, 5.XII. (BBC). W dniu dzisiejszym przemawiał prokurator amerykański Alderman, który zobrazował napaść Niemców na Czechosłowację. Posługiwał się on dokumentami francuskimi, niemieckimi i węgierskimi.

Ciekawym dokumentem jest list regenta Węgier, Horthy'ego do Hitlera, w którym proponuje współudział Węgrów w rozbiorze Czechosłowacji. Ostatnie słowa listu brzmią: „Od pańskiego szczerze oddanego przyjaciela".

Ambasador Rzeczypospolitej w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK, 5.XII. Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Stanach Zjednoczonych Lange, przybył przed tygodniem do Waszyngtonu. W dniu wczorajszym wprowadził się do gmachu ambasady polskiej. W najbliższym czasie złoży on u prezydenta Trumana listy uwierzytelniające.

———ooo———

Doniosła uchwała kongresu amerykańskiego

WASZYNGTON, 5.XII. (BBC). Kongres amerykański uchwalił ustawę, upoważniającą prezydenta do wydania dekretu w sprawie przydzielenia wojsk amerykańskich do dyspozycji Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Prezydent Truman o arbitrażu

WASZYNGTON, 5.XII. (PAP). W orędziu do Kongresu prezydent Truman poruszył całokształt zagadnień wynikających z zatargów między pracodawcami i pracownikami i zażądał stworzenia ustaw zdążających do polubownego załatwienia sporu.

Prezydent oznajmił dziś o wybranej przez siebie komisji rozjemczej dla rozpatrzenia zatargu między dyrekcją Generals Motors ze Związkiem Pracowników Przemysłu Samochodowego. Równocześnie wyraził pogląd, że Kongres powinien powołać stałą komisję arbitrażową w celu zapobieżenia strajkom.

Odezwa

Stałej Komisji Porozumiewawczej Organizacji Młodzieżowych w sprawie Tygodnia Świadczeń Rzeczowych

Każdy dobry obywatel powinien wiedzieć jakie obowiązki ciążą na nim wobec państwa, jak również znać swoje uprawnienia, które mu się od niego należą.

I tylko wtedy może każdy upominać się o swoje prawa, o ile własne obowiązki należycie sami wypełnią.

Obywatele!

Jest Tydzień Świadczeń Rzeczowych!

W tej akcji nie powinno braknąć ani jednego z nas. Świadczenia rzeczowe nie nałożone są po to, aby miał przez nie cierpieć i przez to zaczął nienawidzieć rząd czy państwo.

Świadczenia rzeczowe nakładane są dlatego, aby w okresie powojennym, gdy gospodarka narodowa jest w krytycznym położeniu, miały rolę środka leczniczego, który goi bóle całego społeczeństwa.

Nasze ciężkie warunki powojenne zmuszają czynniki stojące u steru naszego państwa do nakładania pewnych świadczeń rzeczowych w tym celu, aby każdemu obywatelowi zapewnić egzystencję bytu w miarę wszelkich możliwości. I bardzo często ci, którzy bojkotują świadczenia rzeczowe, stają w ogonku z kartą żywnościową za chlebem, narzekając na brak i mały przydział.

Obywatele!

Narzekamy, że są niskie ceny za zdane świadczenia. Narzekamy, że premie są niedostateczne. Narzekamy niekiedy szczerze, że nie jesteśmy w stanie wywiązać się z nałożonych świadczń, wreszcie narzekamy na zbytnio wygórowane ceny towarów nam koniecznych, ale mało myślimy o tych, którzy w zdruzgotanych miastach i zniszczonych działaniami wojennymi wsiach, bosi i nadzy w dołach mieszkający, pragną kawałka czarnego chleba.

Zapominamy o tych, którzy potracili swych żywicieli w zawierusze wojennej i osieroceni, często kalecy proszą pomocy, która im się bezsprzecznie należy.

Zapominamy, że musimy utrzymać armię, która za nas krwawiła, a która się przecież z braci naszych i nas składa.

Wstrzymujemy się niejednokrotnie od świadczeń tylko dlatego, że nam się nie podoba ten czy ów minister lub inna osoba stojąca na pewnym stanowisku.

Jeżeli nam leży dobro Polski i Narodu na sercu, zapomnijmy o urazach politycznych. Nie mieszajmy dobra narodu z osobistymi urazami do jednostek, które często bezpodstawnie sądzimy.

Bądźmy przekonani, że jeżeli spełnimy swój obowiązek obywatelski sumiennie, nasze wewnętrzne zadowolenie każe nam zapomnieć o wszem złym, które nas od tego wstrzymuje.

Jako stała Komisja Porozumiewawcza Organizacji Młodzieżowych w sprawie Tygodnia Świadczeń Rzeczowych, apelujemy do wszystkich ociągających się ze świadczeniach rzeczowych, aby w „Tygodniu Świadczeń Rzeczowych" stanęli jak jeden mąż i spełnili swój obowiązek wobec całego polskiego społeczeństwa.

Jeżeli spełnią swój obowiązek, mogą śmiało upominać się o spełnienie obowiązków wobec nich i mogą być pewni, że Rząd dołoży wszystkich sił, aby ich naglące potrzeby były zaspokojone.

ZARZĄD WOJEW. ZWIĄZKU M. W. „WICI"
ZARZĄD WOJEW. ZWIĄZKU WALKI MŁODYCH.
KOMITET WOJ. O.M. T.U.R.

Konferencja w sprawie taboru kolejowego

LONDYN, 5.XII. (PAP). Agencja Reutera donosi z Brukseli, że w dniu 4 bm. w Brukseli rozpoczęła obrady międzynarodowa konferencja w sprawie ustalenia potrzeb państw kontynentu europejskiego w dziedzinie taboru kolejowego. Konferencję tę zwołała europejska centralna organizacja transportu wewnętrznego. Konferencja ma na celu zwrócenie pierwotnym właścicielom taboru kolejowego rozsianego po całej Europie i doprowadzenie do tego, by zaczął on funkcjonować na europejskich liniach kolejowych.

Przede wszystkim konferencja będzie musiała ustalić, jaką liczbą wagonów towarowych i osobowych rozporządza każdy system kolejowy. Europejska centralna organizacja transportu wewnętrznego („Ecito") powstała 27 września br. w Londynie, na mocy umowy zawartej przez rządy Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Francji, Polski, Belgii, Holandii, Luksemburgu, Czechosłowacji i Norwegii. W konferencji wezmą udział w charakterze obserwatorów przedstawiciele międzysojuszniczej komisji wojskowych i kontrolnych w Niemczech i Austrii. Wysłano również zaproszenia do Bułgarii, Rumunii i Węgier, aby państwa te zgłosiły swych obserwatorów.

———ooo———

Ameryka udzieli Francji pożyczki

WASZYNGTON, 5.XII. (BBC). Kongres amerykański zatwierdził udzielenie pożyczki Francji przez USA w wysokości 550 milionów dolarów na okres 30 lat ze stopą procentową 2,3 proc. Pożyczka przeznaczona będzie na zakup środków przewozowych i surowców w USA.

Paul Hoffman zawiśnie na szubienicy

Prezydent Krajowej Rady Narodowej nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do Paula Hoffmana, szefa krematorium na Majdanku, skazanego na śmierć wyrokiem Sądu Specjalnego w Lublinie. Wobec powyższego wyrok na Hoffmanie zostanie w najbliższym czasie wykonany.

Święto górników polskich

Uroczysta dekoracja zasłużonych pracowników przem. węglowego

KATOWICE (PAP). W przeddzień uroczystego obchodu tradycyjnej „Barbarki", pierwszego po 6-letniej przymusowej przerwie, odbyła się w Katowicach uroczystość dekorowania zasłużonych pracowników i robotników przemysłu węglowego. W pięknie udekorowanej sali Filharmonii katowickiej, ozdobionej emblematami narodowymi i górniczymi oraz sztandarami poszczególnych kopalń, zebrali się w licznych szeregach górnicy, którzy mają otrzymać w tym dniu ordery państwowe, przyznane im przez Rząd i Prezydium KRN za wytrwałą i owocną pracę, a ponadto licznie zgromadzeni goście. Wśród dźwięków hymnu narodowego wchodzą na salę: minister przemysłu H. Minc, minister pracy J. Stańczyk, minister komunikacji J. Rabanowski, minister propagandy i informacji St. Matuszewski, oraz wiceminister K. Ciszewski i wojewoda śląsko - dąbrowski, gen. dyw. A. Zawadzki i zajmują miejsca za stołem prezydialnym. Uroczystość otworzył generalny dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego, inż. F. Topolski. Mówca przypomina, że uroczystość patronki górnictwa, św. Barbary, obchodzimy po 6 latach niewoli, które kosztowały Polskę miliony ofiar, i po miesiącach pracy nad odbudową zniszczeń. Polski górnik i polski robotnik szybciej zagospodarował kopalnie i fabryki, aniżeli to się stało w państwach mniej zniszczonych przez wojnę.

Następnie zabrał głos minister przemysłu Hilary Minc: „Kiedy parę miesięcy temu zaczęliśmy naszą pracę nad polityczną i gospodarczą odbudową kraju, rzuciliśmy hasło: Praca przestała być przekleństwem, a stała się sprawą godności, honoru i czci. Dzisiaj, kiedy z polecenia Krajowej Rady Narodowej odbywa się dekoracja najbardziej zasłużonych pracowników przemysłu górniczego, dzisiaj to prawda, że praca przestaje być przekleństwem, a stała się sprawą honoru, godności i czci, staje się bardziej oczywista niż kiedykolwiek. My wszyscy pamiętamy i wiemy, że dawniej dekorowano generałów, oficerów, żołnierzy, literatów, artystów, uczonych i ministrów, ale rzadko kiedy górników, robotników czy inżynierów. Dzisiaj w Polsce dekorujemy za ciężką pracę w kopalniach i zakładach dla Polski i za wynik tej pracy. Górnictwo polskie wydobyło w miesiącu listopadzie ponad 3 mil. sto tysięcy ton, a więc osiągnęliśmy poziom przedwojenny. Jeszcze parę miesięcy temu zdawało się, że zadanie to jest nie do rozwiązania. Dzisiaj, kiedy osiągnęliśmy to wydobycie, mamy jeszcze większe trudności z rozprowadzeniem węgla po kraju i po świecie. Przeszkadza nam zrujnowany transport, brak lokomotyw, wagonów, zniszczone mosty itd. Chcę wam powiedzieć, że tak jak wam mówiłem parę miesięcy temu, że rozwiążemy sprawę wydobycia węgla, tak też rozwiążemy sprawę transportu. Jeżeli nurtuje was niepokój, co będzie z waszą pracą, co będzie z waszą produkcją, to mogę was zapewnić, że zagadnienie transportu zostanie rozwiązane. Trzeba przezwyciężyć wszystkie trudności i komplikacje, wynikające ze zniszczeń wojennych, iść naprzód, zwiększając bogactwo narodu i dobrobyt kraju. Życzę górnikom i tym wszystkim, którzy zostają w dniu dzisiejszym odznaczeni, aby pracowali tak jak dotychczas, i aby osiągnęli na przyszły rok produkcję 50 milionów ton, która jest potrzebna dla kraju, dla jego dobrobytu i dla jego rozwoju".

Z kolei przemawiał minister pracy, J. Stańczyk: „Przez lata całe byłem uczestnikiem uroczystości „Barbarki" i zauważyłem, że w tym dniu opanowuje górników i ich przełożonych coś, co ma w sobie głęboki sentyment braterstwa. Widziałem jak w czasie „Barbarki" ludzie zapominali wzajemne urazy, odsuwając je na bok, i ten dzień spędzali w harmonijnej zgodzie i jakby rodzinnej atmosferze. Często próbowałem sobie odpowiedzieć na pytanie, obserwując i oddychając tym uroczystym nastrojem, dlaczego taki właśnie nastrój przyjaźni omal że nie braterstwa, nie może panować między górnikami i ich przełożonymi poprzez cały rok i lata? Zawsze wracałem do odpowiedzi, że widocznie człowiek nie jest z natury złym, że ma w sobie dobre instynkty i jeżeli powstają między ludźmi wrogie nastroje, to trzeba poszukać ich przyczyn w formach ustroju, którego cechą był egoizm nielicznych a możnych z krzywdą mas. Mamy w tej chwili — oświadcza dalej minister — szanse takie, że możemy stworzyć u siebie stosunki gospodarcze, które by usunęły sprzeczności społeczne i wytworzyły przekonanie u wszystkich, że nie może mieć nikt zapewnionego dobrobytu i szczęścia, gdy tylko myśli o sobie. Dziś zostaniecie odznaczeni orderami, symbolizującymi szacunek dla pracy. Dawniej odznaczenia w ustroju kapitalistycznym nie miały tego charakteru, co obecnie. Mamy szanse być powołanymi do tego, aby stworzyć takie stosunki gospodarcze i społeczne, takie prawa, aby jedynym tytułem do postawienia człowieka na danym miejscu była jego praca. Wierzę, że pracując wspólnie, że idąc poprzez trudności dzisiejszego życia, które nie jest życiem łatwym, będziemy budować te nowe stosunki społeczne, które mają na celu zapewnić dobrobyt całemu narodowi, a ojczyźnie wolność i niepodległość. Wierzę, że górnicy w tej pracy twardej i ciężkiej, zahartowani, pomaszerują na czele. Wierzę, że nasze dzieci będą w wolnej ojczyźnie pracowały u siebie i dla siebie i przyszłe pokolenie będzie miało ugruntowany nie tylko byt, ale i dobrobyt, zapewniony naszą wspólną pracą.

Po przemówieniu wojewody śląsko - dąbrowskiego, gen. A. Zawadzkiego, min. Matuszewski zarządził dekorację zasłużonych. Lista odznaczonych obejmuje 274 nazwiska. Generalny dyrektor inż. Topolski, naczelny dyrektor techniczny inż. B. Krupiński, prezes Centralnego Zw. Zaw. Górników J. Szczęśniak, oraz sekretarz związkowy p. Wojas otrzymują z rąk przedstawicieli Rządu Polonia Restituta 4 kl., siedem osób zostało odznaczonych orderem Polonia Restituta 5 kl., a mianowicie inż. Fr. Jopek, dyr. planowania i statystyki Cz. Chmielewski, dyr. wydziału społecznego inż. M. Lubowicki, naczelny dyr. administracji inż. Jerzy Nawrot, nacz. dyr. Centrali Aprowizacji i Transportu inż. R. Sznapka, dyr. Zjednoczenia Katowickiego inż. St. Grychowski, dyr. Centr. Zbytu inż. J. Tuchołka, dyr. Zjednoczenia Gliwickiego. Pośmiertne odznaczenie dla ś.p. Józefa Szczotki, zamordowanego przez NSZ w Czechowicach, otrzymał kilkunastoletni syn. Poza tym Złotym Krzyżem Zasługi zostało odznaczonych 30 osób, Srebrnym Krzyżem — 111 osób i Brązowym — 122.

W czasie dekoracji produkował się chór Akademii Górniczej z Krakowa oraz orkiestra górnicza. W imieniu odznaczonych przemawiał przewodniczący Rady Zakładowej kopalni „Katowice" ob. Żuławski, dziękując za uznanie wysiłków górnika. Zapewnia, że górnicy zrobią wszystko, co w ich mocy, aby Polska była potęgą i zasłużyła na uznanie całego świata.

Po zakończeniu uroczystości odbył się wspólny obiad koleżeński na kopalni „Katowice", w którym wzięli udział wszyscy przedstawiciele Rządu, zaproszeni goście oraz odznaczeni górnicy. Po obiedzie wszyscy członkowie Rządu udali się na zwiedzenie działu wzbogacenia i petrografii węgla w Instytutcie Naukowo - Badawczym Przemysłu Węglowego. Dostojnych gości oprowadzał inż. Karol.

ooo

Międzynarodowy Kongres Kobiet

PARYŻ, 5.XII. (PAP). W odbywającym się w Paryżu Międzynarodowym Kongresie Kobiet bierze udział około 850 delegatek, reprezentujących 42 kraje. Delegacja polska składa się z 15 osób. Przmówienie inauguracyjne wygłosiła przedstawicielka Francji p. Cotton, przewodnicząca Międzynarodowego Komitet Przygotowawczego. Zdaniem Komitetu, Kongres powinien doprowadzić do stworzenia Międzynarodowego Związku Kobiet. Związek ten będzie miał na celu realizację haseł, jakie przyświecały organizatorkom Kongresu: zniszczenie faszyzmu, wprowadzenie na świecie zasad demokracji i pokoju, polepszenie sytuacji kobiet i wreszcie przygotowanie podstaw do lepszej przyszłości dla następnych pokoleń. Polska była kilkakrotnie przedmiotem zainteresowania ogółu delegatek. Delegatka jugosłowiańska w swym referacie omówiła szeroko zbrodnie hitlerowskie w Polsce. Po przemówieniu p. Joliot-Curie delegacja polska zgłosiła się do niej, by oddać hołd sławnej córce naszej genialnej rodaczki Marii Curie-Skłodowskiej.

Przemówienie delegatki polskiej Janiny Kormanowej, dyrektora departamentu Ministerstwa Oświaty, zebrane przyjęły oklaskami.

ooo

Szeroki samorząd w Indiach

LONDYN, 5.XII. (BBC). Rządowy projekt dotyczący Indii, przewiduje umożliwienie utworzenia szerokiego samorządu w Indiach. W najbliższym czasie udadzą się do Indii przedstawiciele Izby Lordów i Izby Gmin, oraz przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych i pracy celem zbadania możliwości zastosowania tego projektu

ooo

Konfiskata majątku niemieckiego zagranicą

PARYŻ, 5.XII. (PAP). Konferencja do spraw odszkodowań, która obraduje w Paryżu, ustaliła zalecenia dotyczące majątku niemieckiego zagranicą. Zalecenia te będą przekazane Komisji Kontrolnej w Berlinie, do której należy decyzja. Konferencja zaleca konfiskatę całego majątku niemieckiego zagranicą, znajdującego się zarówno w krajach sprzymierzonych, jak i w innych krajach. Z zaleceniem tym konferencja zamierza zwrócić się do zainteresowanych mocarstw, by przystąpiły bez zwłoki do likwidacji tych majątków. Skonfiskowany majątek będzie zapisany jako otrzymana przez dane państwo zaliczka na poczet odszkodowań wojennych. Jeśli chodzi o kraje neutralne, konferencja zaleca, aby 4 mocarstwa, sprawujące kontrolę w Berlinie, wystąpiły z wnioskiem do odpowiednich krajów, aby majątek niemiecki, znajdujący się w tych państwach, postawiono do dyspozycji 4 mocarstw. Majątek ten będzie następnie przekazany do biura do spraw odszkodowań w celu dalszego rozdziału pomiędzy państwa, posiadające prawo do otrzymania odszkodowania.

Procedura projektowana nie wzbudza wątpliwości, jeśli chodzi o majątek niemiecki, znajdujący się w krajach należących do narodów zjednoczonych. Odnośnie państw neutralnych, może ona wymagać dłuższych rokowań dyplomatycznych, ponieważ niektóre państwa uważają, że mają prawo do odszkodowań ze strony Niemiec. Nie zgodzą się więc na wydanie bez zastrzeżeń majątku niemieckiego, na którym mogłyby poszukiwać swych pretensji.

Wybory w Grecji

LONDYN, 5.XII. (PAP). Reuter donosi z Aten, że premier grecki Sofulis podał do wiadomości, iż wybory do parlamentu odbędą się 31 marca 1946 r.

ooo

Maszyny rolnicze i nawozy sztuczne z UNRRA dla Lubelszczyzny

Wczoraj dnia 5-go bm. do Lublina nadeszły cztery wagony maszyn rolniczych, przysłanych przez UNRRA. Przyjęciem nadesłanych narzędzi i maszyn rolniczych zajmuje się Lubelska Izba Rolnicza.

Dary te są zapakowane w skrzynie, które są wyładowywane i magazynowane przy ul. Łęczyńskiej. Na skutek tego, iż brak jest spisu przysłanych maszyn, bliższe szczegóły podamy po rozpakowaniu skrzyń i dokonania przeglądu.

Poza tym awizowano wysyłkę do Lublina kilkudziesięciu wagonów nawozów sztucznych, nie określając bliżej ich rodzajów. Mamy nadzieję, iż przysłane dary UNRRA poważnie przyczynią się do polepszenia i zwiększenia siewów wiosennych.

Co piszą inni

Do kraju przybył pierwszy transport żołnierzy polskich z Włoch. Powróciła do Polski pierwsza partia bohaterów walk w Afryce i we Włoszech, których droga powrotna do Ojczyzny była wyjątkowo długa, ciężka i kręta. Przeszkodami na drodze tej były nie tylko pozycje niemieckie, fortyfikacje Tobruku czy też skaliste zbocza Monte Cassino, lecz również i machinacje pewnych grup „polityków" emigracyjnych, którzy po zwycięskim zakończeniu wojny z hitlerowskimi Niemcami, wszelkimi środkami starali się przeszkodzić powrotowi żołnierzy polskich do Ojczyzny. Wysiłki ich jednak okazały się daremne. Ani fala kłamliwej propagandy, ani też osławiony „plebiscyt" nie był w stanie skłonić żołnierzy do zmiany raz powziętej, jeszcze w 1939 roku, decyzji. To nic, że wracają inaczej, niż my i oni spodziewaliśmy się. Że wracają bez broni i nie w zwartym szyku. Ojczyzna wita ich radośnie szczęśliwa z powrotu swych bohaterskich synów.

„Rzeczpospolita" w art. pt.: „Powrót" pisze:

„Żołnierze polscy z Włoch przekroczyli już granicę Rzeczypospolitej. Polskie dowództwo Naczelne poleciło im wydać broń. Społeczeństwo polskie, rząd polski witają gorącym sercem wracających. Powrót ich do kraju, to dowód, że ich miłości ojczyzny nie zdołali spaczyć wrogowie nowej Polski, że nie złamały ich szykany i prześladowania. Wracają do rodzin, do warsztatów pracy, w szeregi Wojska Polskiego, posiadającego broń w takiej ilości, że starczy jej dla wszystkich powracających żołnierzy. I za tę broń nikt od nas „zapłaty" nie żąda".

* * *

„Dziennik Ludowy" w związku ze świętem górników polskich, podsumowawszy dotychczasowe osiągnięcia naszego przemysłu węglowego, tak pisze w art. pt.: „Święto górnika":

„Osiągnięto niewątpliwie bardzo dużo. Jednakże górnika czeka dalszy wysiłek, wkład jego w dzieło odbudowy musi wzrastać proporcjonalnie. Plany produkcji zwiększają się z miesiąca na miesiąc, a plany te powinny być każdorazowo nie tylko wykonywane w 100 procentach, ale i przekraczane.

Wierzymy, że górnik spełni czekające go zadanie. Mamy nadzieję, że w dniu jego święta każdy chłop, robotnik, czy inteligent pracujący, zastanowi się nad trudem i osiągnięciami górnika i zachęcony przykładem postawi sobie za zadanie osiągnąć przynajmniej takie same rezultaty.

Na „hałdach" kopalni piętrzą się góry wydobytego węgla. Każdy dzień, każda godzina trudu górnika wydobywa na powierzchnię nowe setki tysięcy ton węgla. A jednocześnie węgla tego mamy za mało w naszych miastach. Marznie robotnik, marznie chłop, a umowy eksportowe są wykonywane mniej niż w 50 procentach. To wina transportu!

Niech więc przede wszystkim pracownicy transportu, widząc trud i pracę górnika wezmą z niej przykład i dołożą wszelkich starań, aby koła naszych pociągów obracały się coraz prędzej, wagony zaś krążyły coraz szybciej między kopalniami, a miastami i portami czekającymi na czarne diamenty.

W dniu „Barbarki" cała Polska spogląda z dumą na górnika. Wie, że nie zawiedzie on pokładnych w nim nadziei: Cała Polska pozdrawia go starym hasłem górniczym „Szczęść Boże".

Interpelacja czeska w sprawie działalności Polskiej Macierzy Szkolnej

PRAGA (PAP). Przedstawiciel klubu parlamentarnego czeskich narodowych socjalistów (partia Benesza) poseł Uhlirow wniósł na ręce ministra szkolnictwa i ministra spraw wewnętrznych interpelację w sprawie działalności Polskiej Macierzy Szkolnej na Zaolziu. Poseł Uhlirow zwraca się do obydwu ministrów z zapytaniem, czy znana im jest działalność Polskiej Macierzy Szkolnej, która prowadzi akcję polonizacji w powiecie czesko - cieszyńskim oraz czy wydane zostanie rozporządzenie zabraniające dalszej działalności tej organizacji, konfiskaty jej majątku i pociągnięcia jej członków do odpowiedzialności za antypaństwową działalność.

ILJA ERENBURG

Ze słonecznej Jugosławii

(W Macedonii)

Macedonia w ciągu długich dziesięcioleci niepokoiła dyplomatów i karmiła dziennikarzy: był to najbardziej niespokojny zakątek Europy. W wyobraźni człowieka z Zachodu Macedończycy — to ludzie, którzy nie sieją i nie orzą, tylko ścinają głowy swoim i obcym. Tymczasem Macedończycy, to naród spokojny i przywiązany do swej ziemi, chociaż ta ziemia jest biedna i z trudem karmi swe dzieci.

Ponury jest los Macedonii, rozdartej na strzępy. Przez całe wieki gnębili ją Turcy, aż odebrali jej wolność, drogo krwią opłaconą. Wszyscy uznawali istnienie zagadnienia macedońskiego, ale nikt nie chciał uznać, że istnieje macedoński naród. Wiele krwi Serbów i Bułgarów i Macedończyków przelano na tej ziemi w imię jej rzekomego oswobodzenia. Bułgarzy uważali Macedończyków za Bułgarów, a Serbowie — za rodowitych Serbów. Rządy belgradzkie zlikwidowały nawet samo pojęcie Macedonii, nazywając ją południową Serbią, a przymiotnik „macedoński" był stosowany tylko do tytoniu.

Macedończycy nie poddali się. Uciekali w góry, kryli się w podziemiach, stawali się rewolucjonistami, zapełniali więzienia i po bohatersku umierali. Zdawało się, że wyjścia nie ma. Ostry przypadek chorobowy zmienił się w chorobę chroniczną. Lekarze rozkładali ręce. Ratunek przyszedł w chwili, gdy na ziemię macedońską wstąpiła śmierć: ujrzawszy niemieckich najeźdźców, Macedończycy znaleźli wspólny język z innymi narodami Jugosławii.

Problem macedoński został usunięty: Macedończykom przyznano prawo istnienia. Macedonia stała się federalną republiką. Po raz pierwszy zostały otwarte szkoły z językiem ojczystym. Powstaje literatura macedońska. Kraj wraca do życia. Trzeba wiedzieć, jak ciężką i ubliżającą jest obca władza, żeby zrozumieć radość tego narodu. W Skoplie, Wenesie, w Ochridzie zamiast nazw ulic widnieją deseczki z napisami: „Ulica 86-ta", „Ulica 247-a"... Nie jest to małpowanie Ameryki. Poprzednie nazwy ulic związane były z serbskim panowaniem, a w ciągu lat wojennej okupacji — z panowaniem Bułgarów. Nowych nazw nie zdążono jeszcze obmyśleć i ograniczono się numeracją. Przytaczam ten przykład, żeby dowieść, jak gorzkie są wspomnienia, jak młode jest nowe życie. Są i ludzie, i domy, i ulice, ale ludzie mieszkają jeszcze na bezimiennych ulicach.

Macedonia jest najstarszym krajem kultury słowiańskiej. Chociaż więcej czasu poświęciłem wyborom do Konstytuanty, aniżeli starożytnym freskom, muszę poświęcić i parę słów wspaniałym zabytkom sztuki. W Ochridzie, Prilepie, Skoplie, na brzegu ochridzkiego jeziora górskiego, pośród czarnych skał w górach wznoszą się klasztory, pochodzące z X, XI, XIII, XIV-go wieku. Jedynie tępy pedant może mówić tu o stylu bizantyjskim. W sztuce macedońskiej naruszone zostały kanony stylu bizantyjskiego; jest w niej ruch, cała gama uczucia, słowiańska miękkość i słowiańskie poczucie realności życia: odczucie ziemi, odczucie zieleni liści, odczucie kształtu ciała ludzkiego.

Na sto lat przedtem, zanim Giotto freskami swymi w Padwie rozpoczął wspaniały wiek odrodzenia włoskiego, bezimienni malarze Macedonii odkryli perspektywę, nasycenie i żywość kolorytu, oraz ruch w malarstwie. Odrodzenie rozpoczęło się nie w Padwie, a w Ochridzie.

Naród zachował swój twórczy duch i talent. Pomimo wieków ciemnoty i milczenia, muzyka narodowa Macedonii zadziwia swą oryginalnością, niezwykłą harmonią, synkopami. Orkiestra macedońska składa się z dwóch ludzi grających na „zurli" (rodzaj fletu) i trzeciego, uderzającego w bęben, zwany tu „topanem". Strój narodowy uderza oryginalnością i surowością. Nie ma w nim ani wielobarwności, ani jaskrawości. Przeważają barwy czerwona i czarna.

W Skoplie istnieje muzeum, w którym zebrane są zabytki starożytności, próbki twórczości ludowej i sztuka nowoczesna. Zobaczyć tu można obrazy oryginalnego malarza — Iwana Marcinowskiego, rzeźbiarza — Dymczy i innych. Wśród nowych kompozytorów Macedonii wyróżnia się Prokopiew.

Język literacki Macedonii jest w stadium powstawania. W dawnych czasach istniała bogata literatura słowna. Książek macedońskich nie było. Język to śpiewny, zbliżony do bułgarskiego. Pierwsza macedońska książka wyszła dopiero 7 lat temu. Twórcą języka literackiego i rewolucjonistą form literackich jest utalentowany i namiętny poeta — Wenko Markowski.

Wszystko trzeba tu zaczynać od początku. Jest już 2 tys. nauczycieli i 150 tys. dzieci szkolnych, zaś drukarnie pospiesznie wykańczają podręczniki. Otwarto już 10 gimnazjów, szkołę techniczną i instytut pedagogiczny. Naród pragnie wiedzy.

Narodowy antagonizm, który trwał wieki, nie może być zlikwidowany w parę dni. Rząd belgradzki po pierwszej wojnie światowej osiedlił tu wielu Serbów. Podczas okupacji Bułgarzy wysiedlili tych Serbów. Obecnie wracają oni. Jedynym lekarstwem na wyrównanie waśni narodowych — to hasło Jugosłowian: „braterstwo i jedność". Przeszło 30 proc. mieszkańców Macedonii — to Albańczycy, Turcy i Kucowłachowie. Macedończycy zbyt długo byli sami uciskani, aby stać się uciskającymi. Zostały otwarte szkoły z językiem mniejszości narodowych. Na wiecach Albańczycy mówią po albańsku, Turcy po turecku, ale wspólnym językiem jest język szlachetności, wolności i solidarności.

W klasztorach schronili się chłopi macedońscy, którzy uciekli z Grecji, gdyż tam groziła im śmierć. Jeszcze ponad 200 tys. Macedończyków pozostało poza granicami kraju. Niektórzy dziennikarze zagraniczni nazywają na wpół faszystowski ustrój Grecji — demokratycznym i stawiają go za przykład narodom bałkańskim. Chciałbym, żeby ci dziennikarze przyjechali tutaj. Wprawdzie to daleko i drogi są złe, ale za to można napatrzyć się na piękno krajobrazu, i usłyszeć np. takie opowiadanie starej chłopki: „Przyszli i mówią (Grecy): Kto nie chce być żywym Grekiem, ten za godzinę będzie słowiańskim trupem". Granica przechodzi nie tylko przez ziemię macedońską, ale i przez serce Macedończyków.

Za długo Macedonia traktowana była jako pole bitwy, a nie jako łan zbożowy. Biedny to kraj. We wsiach izby z klepiskiem, bez mebli, nawet bez pryczy. Dzieci boso. Własnej pszenicy nigdy nie wystarczyło. Ale nowa Jugosławia dostarczy chleba. Będzie trudno, ale głodu nie będzie. Belgrad przesłał 50 traktorów. Przeprowadzana jest reforma rolna. Na zapytanie o świadczenia rzeczowe, chłopi odpowiedzieli mi: „Mało wszystko się odda, nie żałując. Teraz nam ciężko, za rok będzie łatwiej. Za to teraz jesteśmy narodem".

Cały naród głosował zgodnie za Frontem Narodowym. Nie ma tu partii opozycyjnych, nie ma tu nawet kawiarni opozycyjnych. Wszyscy rozumieją że Tito — to wolna Macedonia.

Minęły czasy, gdy Bałkany — był to synonim przewrotów pałacowych, walk narodowościowych i kulturalnej dziczy. Czas ten minął. Bałkany przeżywają epokę braterstwa i odbudowy. A jeżeli gdzieś na świecie istnieją „Bałkany" w dawnym znaczeniu, to bynajmniej nie na półwyspie...

KRONIKA ZIEM ZACHODNICH

NIEMCY DOBROWOLNIE OPUSZCZAJĄ JELENIĄ GÓRĘ. Ostatnio daje się stwierdzić, że w powiecie Jelenia Góra Niemcy sami zgłaszają się na wyjazd do swej ojczyzny. Ewidencja wykazała, że do połowy listopada wyjechało 6038 rodzin. Wszystkich kieruje się do punktu etapowego w Zgorzelicach, dokąd młodzież i silni Niemcy udają się nawet pieszo, starsi otrzymują środki lokomocji jak wozy czy samochody.

W Zgorzelicach dwa dni w tygodniu ustalono na przejście Niemców przez most na Nysie.

OFIARNOŚĆ ŚLĄZAKÓW DLA WARSZAWY. Na Walnym Zebraniu Rady Załogowej kopalni „Rokitnica", jednogłośnie uchwalono wniosek, aby zarobek jednego przepracowanego dnia przeznaczyć na odbudowę stolicy. Zebraną w ten sposób kwotę zł. 58.037 przekazano Komitetowi Odbudowy Warszawy.

Również i górnicy Zarbskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego postanowili zarobki jednego dnia pracy ofiarować na odbudowę Warszawy.

Odbudowa wybrzeża

GDAŃSK, 4.XII. (PAP). Poza pracami dla odbudowy Gdańska i Gdyni przystąpiono w ostatnim czasie w zwiększonym tempie do robót na Pomorzu Zachodnim.

Pomiędzy jeziorami Janine i Witte a morzem, między Derłowem a Kołobrzegiem przeprowadza Wydział Administracyjny Wybrzeża GUM-u prace leśno-wydmowe i zabezpieczenie brzegu. W tej chwili pracuje tam już około 400 robotników.

W Postominie prace umocnienia nadbrzeży są już ukończone. Odbudowano dom dawnego Urzędu Pilotowego. Latarnia połączona z tym domem została już uruchomiona. Ostatnio GUM przejął w Postominie magazyn Hanzy o powierzchni 1.000 m kw., znajdujący się przy basenie postojowym. Do Postomina mogą zawijać statki o zanurzeniu 5,5 m.

Ojcowie oskarżonych

II.

(Le. Be.) Dr Hans Blüher stworzył „naukową" teorię o wodzu, o führerze — jako tym, który najbardziej się nadaje na rolę obiektu męsko - męskiej erotyki. Oprócz — jak już powiedziałem — zdeformowanych myśli Zygmunta Freuda — znajdujemy w tej podstawowej ideologii faszyzmu niemieckiego o elicie i o wodzu — idee żyda, dra Ryszarda Weiningera, niby filozofa. Niemieccy ultra - nacjonaliści — z wyjątkiem Blühera — przemilczeli udział Weiningera przy stworzeniu tezy *o przewadze germańskiej rasy nad wszystkimi innymi*. Powołują się oni raczej na H. St. Chamberlaina.

Weininger (idąc śladami Wilhelma Fliessa) głosił w swoim dziele „Płeć i charakter", które ukazało się jeszcze przed pierwszą wojną światową, następującą tezę: człowiek składa się z dwóch substancji, wyrażających dwie idee, męskiej substancji i żeńskiej. Męska (aryjska) jest wartościowa, genialna, żeńska substancja (semicka) — niska, aetyczna, bezwartościowa. Od stosunku udziału tych dwóch substancji w budowie pojedyńczego człowieka zależy wartość tego człowieka, t. zn., że mężczyzna, który posiada 60 procent męskiej i 40 procent żeńskiej substancji, jest bardziej wartościowym, niż taki, który składa się w 5 proc. z męskiej, z 41 — z żeńskiej — agenialnej substancji. Takie i temu podobne bzdury głosił Ryszard Weininger, ale przede wszystkim germańska biologiczna substancja jest genialna — i dlatego germańska rasa jest rasą genialną.

Teoria o budowie człowieka z dwóch biegunowych substancji była powodem psychozy erotycznej arytmetyki, uprawianej w swoim czasie w „wykształconych" kołach. Wyliczano sobie nawzajem procenty męskości i kobiecości, a homoseksualne kółka w niemieckich szkołach oficerskich i później zwolennicy Blühera mieli możność uzasadnić zboczeństwo cyframi...

Najważniejszym wkładem Weiningera w ideologię faszyzmu było *pseudo - naukowe uzasadnienie pretensji niemieckiego imperializmu do panowania nad światem*.

Jakże tak — myśleli sobie jacyś tam Kruppowie — my, niemieccy generalni dyrektorzy trustów, jesteśmy zrobieni z genialnej substancji — a inni panują nad rynkami zbytu.

Weininger był ostatnim utalentowanym wyrazicielem prądu pseudo - naukowego, który przypisywał germańskiej rasie specjalne zasługi: wszelka twórczość i genialność — *to kiedyś aryjska, wczoraj germańska, a dzisiaj niemiecka!* Niemcy — to elita ludzkości!

Na podstawie weiningerowskich wyliczeń o udziale genialnej i niegenialnej, aryjskiej i semickiej, męskiej i żeńskiej substancji w człowieku, wysnuł sobie Blüher postać wodza dla swojego „Wandervogel".

Ruch młodzieżowy spod znaku „wędrujących ptaków" zaczął wydawać *dziesiątki, setki i tysiące „führerów"*.

Wszystkie elementy narodowej i indywidualnej megalomanii, które znalazły się w niemieckiej literaturze, młodzież ta wyciągnęła, *aby stworzyć mit o führerze i o elicie jego zwolenników*. I Nietzschego „Zaratustra" i „Prometeusz" i „Epimeteusz" Spittlera pomagali przy dziele przygotowania i uzasadniania tezy, iż twórczym elementem historii — jest wódz, führer i przez niego prowadzona elita.

Mimo niby antymieszczańskiego habitu, mimo psychopatologicznych cech „wędrujących ptaków", niemieccy imperialiści i niemieckie władze protegowały ruch ten. Bohema zaczęła się organizować, okryła całe Niemcy siecią schronisk, domów młodzieży i sklepów, które sprzedawały krótkie spodnie, staro - niemieckie sandały, koszule itd. Wychodziły czasopisma, założono wydawnictwa. Zrodził się specjalny styl młodzieżowy, styl „wędrujących ptaków" — w życiu i w publicystyce. Duch „wędrujących ptaków" ogarniał coraz to szersze dziedziny, przede wszystkim wychowanie. Powstały szkoły ruchu młodzieżowego, niższe i średnie, gdzie nauczycielami byli — wodzowie, lub odwrotnie — nauczyciel był wodzem, którego łączyły z uczniami przede wszystkim — erotyczny, ów męsko - męski stosunek.

Ale „wędrujące ptaki" wyrastały z krótkich spodni, powstał problem zawodu i współudziału w życiu publicznym. Działacze „Wandervogel" weszli do organizacyj i społecznych, do partii politycznych, przeważnie do nacjonalistycznych i byli tam propagandzistami niemieckiego Mesjasza führera, wodza.

Tym elementem odświeżyły się nacjonalistyczne organizacje i Vereiny. A Vereiny, korporacje studenckie, stowarzyszenia gimnastyczne i stowarzyszenia śpiewaków działały już od dawna na korzyść przygotowania historycznej chwili, kiedy „wódz", który się jeszcze nie zjawił, poprowadzi genialną rasę do szturmu na świat.

(c. d. n.)

Niech każdy żołnierz otrzyma „Gwiazdkę" od społeczeństwa

Odezwa do społeczeństwa w sprawie Gwiazdki dla żołnierzy i ich rodzin

Komitet „Gwiazdki dla żołnierzy i ich rodzin" ogłosił następującą odezwę:

Rodacy!

W związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia i tradycyjną „Gwiazdką" powstał z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza pod protektoratem Prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesława Bieruta Komitet „Gwiazdki dla żołnierzy i ich rodzin".

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia, pierwsze święta w Wyzwolonej Polsce, pierwsze święta po wojnie.

Po raz pierwszy od lat sześciu radośnie rozebrzmią w Wigilijny Wieczór kolędy, zapłoną świeczki na choinkach w każdym polskim domu. Po raz pierwszy od lat sześciu zasiądziemy do Wigilii w Wolnej Ojczyźnie bez trwogi w sercu, spokojnie podzielimy się opłatkiem z najbliższymi.

Ale w każdym niemal polskim domu zabraknie kogoś z bliskich przy wigilijnym stole. Nie podzielą się opłatkiem z rodziną ci, co swym życiem zapłacili za naszą Wolność, co kośćmi swymi usiali pobojowiska świata, byśmy mogli Wigilię obchodzić w Wolnym Kraju. Nie podzielą się z rodziną opłatkiem ci, co dziś strzegą granic oraz naszego spokoju i bezpieczeństwa w Kraju.

W ciężkich latach okupacji i niewoli, dzieląc się opłatkiem — jedni w lasach w ziemiankach strzeleckich, drudzy na linii frontu, inni w katowniach gestapo i obozach koncentracyjnych, zdala od Ojczyzny i Rodziny, jednak byli wszyscy zawsze zespoleni wspólną myślą, która dała życie Czynowi Zbrojnemu całego narodu. Czynowi, który przyniósł nam Zwycięstwo, Wolność i Niepodległość. Niechże z tego Czynu Zbrojnego wyrośnie Jednolity Czyn Twórczy, Zjednoczony Czyn całego Narodu w dziele odbudowy kraju. Myśl ta niech będzie myślą przewodnią w każdym Polskim Domu w chwili dzielenia się opłatkiem. Tym symbolem zgody, miłości i równości.

Drogą cenę zapłacił żołnierz Polski za nasze wolne święta i dlatego w Wigilijny Wieczór musimy wspomnieć ze czcią i wdzięcznością tych wszystkich, których z nami nie będzie, którzy za Polskę, za naszą swobodę oddali życie na polach bitew, w walkach partyzanckich, w mordowniach gestapo, w obozach niemieckich .O wszystkich żołnierzach w mundurach i bez mundurów, poległych za Wolność i Lud.

Musimy wspomnieć tych, którzy w pułku, czy na posterunku w ten sam wieczór zdala od rodziny święcić będą swą Wigilię żołnierską.

Musimy pamiętać o wszystkich bliskich nam, znanych i nieznanych żołnierzach Polskich i o wszystkich rodzinach żołnierskich, które te święta obchodzić będą bez ojców, mężów, sióstr i braci.

Wielu z pośród nich jest tułaczami na obczyźnie, część w obozach, oczekującymi na możność powrotu z wygnania i tułaczki do Polski. Musimy podzielić się z nimi Opłatkiem naszej braterskiej o nich myśli, by dodać im otuchy i siły do wytrwania w oparciu o kraj.

Musimy pamiętać o żołnierzach Sojuszniczej Armii Czerwonej, którzy w obronie wolności narodów krwawili na polach bitew i utracili swe zdrowie na ziemiach polskich. Pamiętajmy o żołnierzach radzieckich, leżących w polskich szpitalach, zdala od swej rodziny i ojczyzny. Niechże w dniu święta radości i wesela nie czują się osamotnieni i opuszczeni.

Niechaj każdy żołnierz poczuje w święta Bożego Narodzenia troskę i miłość całego narodu.

Niechaj każda rodzina po poległym poczuje w Wieczór Wigilijny braterską opiekę społeczeństwa.

We wszystkich miastach i wsiach, w fabrykach i szkołach, w każdej dzielnicy miej skiej, w każdym przedsiębiorstwie powinny powstać Obywatelskie Komitety „Gwiazdki dla żołnierzy i ich Rodzin".

Przygotowujcie i zbierajcie podarki wigilijne dla żołnierzy, na służbie i rannych w szpitalach. W porozumieniu z dowódcami jednostek wojskowych i towarzystwami przyjaciół żołnierza obejmujcie patronat nad Gwiazdką żołnierską.

Ani jednego okna w Rodzinie Polskiej bez naklejki „Gwiazdka dla żołnierzy i ich Rodzin".

Ani jednego przedsiębiorstwa, ani jednej instytucji handlowej, świecącej pustymi szybami, w chwili, gdy całe społeczeństwo wyraża swe uczucia żołnierzowi polskiemu.

Przygotowujcie gwiazdkę dla rodzin i sierot po poległych.

Niechaj każdy obywatel złoży podarek swemu obrońcy.

Niechaj każdy żołnierz otrzyma Gwiazdkę od społeczeństwa.

KOMITET GWIAZDKI
DLA ŻOŁNIERZY I ICH RODZIN.

Prezes Rady Ministrów — Edward Osóbka-Morawski, prezes Biura Kontroli Państwa — inż. Jan Grubecki, zastępca Nacz. Dow. WP. — gen. Marian Spychalski, minister admin. publ. — dr Władysław Kiernik, minister pracy i opieki społecznej — dr Jan Stańczyk, minister oświaty — Czesław Wycech, minister informacji i propagandy, przewodniczący Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza — płk Stefan Matuszewski, prezes zarz. główn. Polsk. Czerw. Krzyża — mec. Ludwik Chrystians, generalny dziekan WP — płk ksiądz Warchałowski, przedstawiciel Duchowieństwa Katolickiego — ks. biskup Antoni Szlagowski, Centr. Komitet PPR, sekr. gener. — w.-prezes Rady Ministrów Władysław Gomułka, Centr. Komitet Wykon. PPS, sekr. gener. — Józef Cyrankiewicz, prezes Stronnictwa Demokratycznego — minister spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski, prezes Str. Ludowego — Feliks Baranowski, prezes Polsk. Stron. Ludowego — w.-prezes Rady Ministrów Stanisław Mikołajczyk, prezes Stron. Pracy — Karol Popiel, przewodniczący Centr. Komisji Zw. Zawod. w Polsce — Kazimierz Witaszewski, prezes TUR — dr Henryk Jabłowński, prezes TUR — dr Henryk Jabłoński, prenisław Janusz, prezes Zw. Walki Młodych — Aleksander Kowalski, prezes Zw. Mł. Wiejskiej „Wici" — Domański, prezes Zw. Młod. Demokr. — Ryszard Wojdak, Związek Harcerstwa Polskiego — harcmistrz Janusz Wierusz-Kowalski, prezydent m. st. Warszawy — inż. Tołwiński Stanisław, Zarz. Gł. Polit.-Wych. WP — płk Świetlik, prezes Org. Młodz. TUR — Ryszard Obrączka.

Poznańskie przoduje w dostawach świadczeń rzeczowych

Akcja świadczeń rzeczowych na terenie całego kraju rozwija się coraz to sprawniej. Ubiegły miesiąc przyniósł wyraźną poprawę w tej dziedzinie. Na pierwsze miejsce wysunęło się zdecydowanie województwo poznańskie, które zobowiązane jest do złożenia największego wymiaru z pośród województw. Do pierwszego grudnia br. województwo to wypełniło 106 proc. rocznego planu dostaw ziemniaków i 41 proc. rocznego wymiaru dostaw zboża. W stosunku miesięcznym wypełnienie przez województwo poznańskie planu w dostawach ziemniaków wynosi 83 proc., w dostawach zboża — 95 proc.

Należy nadmienić, że chłopi poznańscy, w szczególności drobni rolnicy i średniorolni, wypełniają swój obowiązek wobec państwa z wielką skrupulatnością. Zdarza się wiele wypadków, że poszczególne gromady oddają wielokrotnie więcej zboża, niż są do tego zobowiązane. Na terenie innych województw akcja świadczeń rzeczowych osiąga również dobre wyniki, zwłaszcza w dostawie ziemniaków. Miesięczny plan za listopad wykonano następująco: województwo warszawskie w dostawie ziemniaków 100 proc., zboża 40,2 proc., woj. rzeszowskie dostawy ziemniaków 191,3 proc., zboża 57,5 proc., woj. śląskie dostawy ziemniaków 222 proc., zboża 91,2 proc., woj. łódzkie — dostawy ziemniaków 288,5 proc., zboża 52,2 proc., woj. gdańskie — dostawy ziemniaków 145 proc., zboża 40,8 proc., woj. kieleckie dostawy ziemniaków 100 proc., zboża 28,1 proc., woj. krakowskie — dostawy ziemniaków 156,2 proc., zboża 36,5 proc.

Rozpiętość pomiędzy dostawami ziemniaków i zboża tłumaczy się tym, że wobec zbliżających się mrozów położono nacisk na wykonanie dostaw ziemniaków oraz, że w wielu gospodarstwach nie przeprowadzono jeszcze w pełni omłotów. W najbliższym czasie należy się spodziewać wzrostu dostaw zboża. Wzmożenie dostaw świadczeń rzeczowych jest wynikiem rosnącego zrozumienia w masach chłopskich, że jedynie punktualne wypełnianie swoich obowiązków wobec kraju pomoże w znacznym stopniu opanować powojenne trudności gospodarcze. Poprawę sytuacji w dziedzinie obowiązkowych dostaw zawdzięczać należy również wytężonej pracy aparatu świadczeń rzeczowych, jak również współpracy na tym polu wszystkich demokratycznych organizacji. (PAP).

Katastrofa przy budowie mostu Poniatowskiego

W dniu 4 grudnia br. około godz. 15-ej na budowie mostu Poniatowskiego wydarzyła się katastrofa, w wyniku której 7 łuków trzeciego przęsła zawaliło się do wody. Katastrofa nastąpiła w chwili przesuwania drugiego portalu montażowego na czwarte przęsło dla rozpoczęcia montażu czwartego i ostatniego przęsła mostu. Na miejsce katastrofy zjechały natychmiast władze śledcze dla ustalenia przyczyn katastrofy.

W chwili podawania tego komunikatu BOS w porozumieniu z Ministerstwem Odbudowy organizuje komisję techniczną, która już 5 bm. rano rozpocznie pracę w celu ustalenia przyczyn technicznych katastrofy. Kierownictwo BOS przedsięwzięło już wszystkie możliwe kroki, aby wywołane katastrofą opóźnienie w oddaniu do użytku tego, tak ważnego dla Warszawy i jej mieszkańców obiektu, było możliwie najmniejsze. Opracowany prowizorycznie plan działania przewiduje następującą kolejność robót: 1) podniesienie portalu, 2) przesunięcie go na czwarte przęsło i dalszy montaż czwartego przęsła. W międzyczasie trwać będzie ustalanie przez komisję techniczną procentu materiału, nadającego się do wydobycia i ponownego użycia zawalonych łuków trzeciego przęsła, wydobycie go i demontaż i jednocześnie obstalowanie w hucie Chorzów brakujących części konstrukcji. W tym celu huta została już telefonicznie zawiadomiona i wyśle w dniu dzisiejszym przedstawiciela do Warszawy.

Według pierwszych, bardzo pobieżnych obliczeń, opóźnienie oddania mostu do użytku może wynieść około dwóch miesięcy. Wypróbowana już ofiarność hutników i monterów śląskich oraz pomoc kolejarzy w szybkim przetransportowaniu konstrukcji do Warszawy może zmniejszyć przewidywane opóźnienie. Szczegółowe dane, dotyczące dalszych prac i terminu oddania mostu do użytku, będą podane do wiadomości publicznej po zakończeniu prac komisji technicznej.

XIII Plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie zawiadamia, że w dn. 18 i 19 grudnia br. o godz. 10-ej rano, w sali konferencyjnej Wojewódzkiej Rady Narodowej, ul. Spokojna 4, odbędzie się XIII plenarne posiedzenie W. R. N. z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Sprawy organizacyjne: a) przyjęcie i ślubowanie nowych członków, b) sprawa posłów do Krajowej Rady Narodowej, c) sprawa przyznania honorowego członkostwa ob. Zdunkowi Władysławowi.
3. Sprawozdanie przewodniczącego W. R. N. i konferencji przewodniczących Wojewódzkich Rad Narodowych w Warszawie.
4. Sprawozdanie wojewody lubelskiego.
5. Sprawozdania z działalności Komisji przy W.R.N.: a) Komisji Kulturalno-Oświatowej, b) Komisji Rolnej, c) Komisji Kontroli Społecznej, d) Komisji Spółdzielczo-Aprowizacyjnej, e) Komisji Opieki Społecznej i Zdrowia, f) Komisji Przemysłowo-Komunikacyjnej, g) Komisji Budżetowo-Gospodarczej.
6. Dyskusja.

II-GI DZIEŃ OBRAD

7. Akcja świadczeń rzeczowych: a) sprawozdania starostów, b) sprawozdanie naczelnika Wojew. Wydziału Aprow. i Handlu, c) sprawozdanie wojew. pełnomocnika do świadczeń rzeczowych.
8. Opieka społeczna: a) sprawozdanie naczelnika Wojew. Wydz. Opieki Społecznej, b) sprawa Międzykom. Związku Opieki Społecznej, c) sprawa organizacji Komisji Kwalifikacyjnej przy W.R.N.
9) Zatwierdzenie preliminarza budżetowego W.R.N.
10) Wolne wnioski.

Transformatory radiowe
2×340 v. — 50 mA 4 i 6. 3 v.
produkuje i dostarcza hurtowo
odbiór na miejscu
Dom Agencyjno-Handlowy J. Bachner
Kraków, Tarłowska 10/3.

Studenci — Ślązacy sami budują swoją uczelnię

Na Politechnice Śląskiej jest już przeszło 2000 studentów. Jest to młodzież w większości ze środowisk robotniczych. Zorganizowali oni Akademicką Brygadę Pracy, która własnymi rękami odbudowuje swą Politechnikę.

W Brygadzie zorganizowano wyścig prac. Studenci przekroczyli już nakreślony plan odbudowy, doprowadzając do używalności 3 gmachy uczelni. Będzie to pierwsza Politechnika na świecie, stawiana rękami studentów.

Przemysł dolnośląski czeka
na polskich robotników i pracowników

Utarte poglądy o niezmierzonych bogactwach Ziem Zachodnich, o raju dla szabrowników, należą do tego samego rodzaju przesadzonych wiadomości, jak masowe strzelania na ulicach miast, czy też krzyki gwałconych kobiet. Podczas swego pobytu, przeszło półtoramiesięcznego, na tym terenie, udało mi się być w szeregu miast i miasteczek, jak np. Wrocław, Wałbrzych, Świdnica, Jawor, Solice, Podgórze i wszędzie, co uderza w oczy przybysza, to **nienormalna ilość Niemców zatrudnionych w pracy w naszych przedsiębiorstwach, instytucjach, fabrykach** itp. Podstawą Ziem Zachodnich jest bezwątpienia wkład pracy, jaki w te ziemie powinien być włożony. Oczywiście jest tutaj mowa o **pracy trwałej, konstruktywnej, a przede wszystkim uczciwej.** Mając na względzie, że tylko w nielicznych tramwajach wrocławskich konduktorzy, czy motorowi są narodowości polskiej, to zrozumiemy, że już w tym pierwszym reprezentacyjnym, bo stykającym się najczęściej z przyjezdnymi miejscu, może znaleźć pracę odpowiednia ilość Polaków, którzy po kilkudniowym przeszkoleniu mogliby na stałe zdobyć stanowisko i idealne wprost warunki mieszkaniowe. Jest rzeczą zrozumiałą, że w szeregu innych instytucji, jak np. zarządy obwodowe, miasta Wrocławia, instytucje przemysłowo-handlowe, użyteczności publicznych, zatrudniają szereg pracowników-Niemców, co z powodu braku sił roboczych polskich stwarza **podatny grunt do wstrzymania repatriacji elementu niemieckiego na teren Rzeszy.** Wprawdzie daje się zauważyć wybitne **przesunięcie ciężaru gatunkowego pracy z umysłowej na fizyczną,** jak to widać z licznych grup pracowników niemieckich, podążających z łopatami i kilofami na miejsca rozbiórek domów i prac kanalizacyjnych, to jednak na tym polu **szeregi naszych robotników mogłyby zwiększoną produktywnością pracy dopomóc w szybszej odbudowie państwa.** Tempo odbudowy na Ziemiach Zachodnich jest zasadniczo zależne od dwóch czynników: 1) od **nasycenia terenów elementem polskim,** 2) od **uwagi Rządu w kierunku uruchomienia przemysłu na Ziemiach Zachodnich.** Jednego i drugiego jest do tej pory za mało.

Wprawdzie często słyszy się o tym, jakoby siła robocza niemiecka była tańszą i dlatego pożyteczniejszą dla tamtejszych ziem, to jednak należy zaznaczyć, że produktywność tejże jest tak niską, że w żadnym wypadku nie opłaca się. I dlatego głosy te są niesłuszne i postępując w myśl wskazówek Rządu nie korzystamy z przewagi, jaką posiadamy w tej chwili nad Niemcami, nie stosujemy w myśl recept hitlerowskich fizycznego i moralnego przymusu ,co ci wykorzystując, usiłują zniechęcić wykonanej roboty opóźnić pracę odbudowy. Dlatego praca polska jest wielokrotnie cenniejszą, mimo pozornego, wydawałoby się, mniejszego wydatku. Rząd stoi na stanowisku, że Niemcy winni otrzymać taką samą zapłatę, jak Polacy, winni jednak 15 proc. z tego płacić na rzecz ofiar terroru hitlerowskiego.

Widzimy więc, że kalkulacja pieniężna w tym wypadku zawodzi. Tempo odbudowy jest kolosalne. Każdy dzień przynosi coś nowego na tym froncie — nowy tramwaj, nowa linia autobusowa, nowy przewód elektryczny, nowa kanalizacja — oto drobne na pozór zwycięstwa, ułatwiające życie na Dolnym Śląsku. W dużym przemyśle sytuacja podobna, giganty-cukrownie, jak np. w Świdnicy, fabryki wagonów we Wrocławiu, kopalnie węgla w Wałbrzychu i setki innych przynoszą codziennie nowe wiadomości o tym, jak rośnie nasza produkcja, jak stajemy się państwem bogatym i jak ciężar gatunkowy Dolnego Śląska niemal na oczach się zwiększa.

Życie wykaże, że jeżeli kiedyś wyjdziemy z roli międzynarodowego kopciuszka pod względem przemysłu, to stanie się to tylko dzięki odzyskaniu Ziem Zachodnich — przyszłość wykaże również, że możemy stać się państwem bogatym tylko dzięki zagospodarowaniu Ziem Zachodnich. Na to trzeba jednak ludzi i nie jest to wszystko, że na fabryce, czy instytucji wisi flaga polska, czy na wystawie stoi orzeł polski, ale ważne jest to, że w tej instytucji bije uczciwe serce Polaka-patrioty, który dobro swojej ojczyzny wyżej własnego ceni. Państwo zapewnia obywatelom, wyjeżdżającym na Zachód, przyzwoite warunki życia i żąda w zamian uczciwego ustosunkowania się do pracy, a to w wielu wypadkach szwankuje. Dlatego mimo wszystko trzeba zważać na to, jakie są ręce tych, którzy kierują życiem na Dolnym Śląsku, bo ludzie źli, zmaterializowani, psują nam nie tylko teraźniejszość, ale podgryzają korzenie przyszłości. Zachód woła o ludzi uczciwych. Na Zachodzie nikt nie umarł z głodu i nikomu woda nie leje się z dachu na głowę, ale obywatel jest tam nie tylko szarym pionkiem społeczeństwa, ale reprezentantem polskiej idei mocarstwowości, polskiej racji stanu. A ta racja stanu woła: Zachód potrzebuje ludzi o czystych rękach i ludzi, którzy nie zrażają się początkowymi trudnościami.

Dziesięć wieków historii Polski patrzy na nas i musimy stać się godnymi tej historycznej chwili — niechaj nie powtarzają się błędy przeszłości. Przyszłe pokolenia muszą otrzymać Polskę o silnych fundamentach, aby zbudować wiecznie trwały gmach ojczyzny.

Władze czują na sobie odpowiedzialność chwili i wszystko robią, by stosunki uregulować; ostatnio wprowadzono na stację Wrocław przepustki dla wyjeżdżających z miasta — ma to utrudnić szabrownikom wyjazd z towarem z Dolnego Śląska i zapobiec zbytniemu obciążeniu kolei państwowych. Władze wojskowe i milicja coraz energiczniej ingerują i życie zaczyna się stabilizować. Sytuacja gospodarcza nie jest jednakowa na całym Dolnym Śląsku. Są miejscowości, gdzie zboże jest nadzwyczaj tanie, np. Brzeg, oraz miejscowości, gdzie tłuszcz i mięso są o wiele tańsze niż w Lublinie. Na ogół sytuacja podobna do lubelskiej, z tym, że nabiał i tłuszcz w większych ośrodkach jest droższy, niż w Lublinie, np. we Wrocławiu.

Jest rzeczą zasadniczej wagi, że żywotność i przedsiębiorczość polska wyraża się nie tylko zwiększonym ruchem handlowym i szabrem, co nieraz stwarza pozory ogólnego objawu, ale to, że opanowujemy dzień po dniu, wydzieramy cal po calu, co było nasze. I niechaj nikogo nie dziwi, że książka z roku 1899, wydana we Wrocławiu i opisująca historię miasta Wrocławia, w pierwszych trzech rozdziałach opisuje „Polnische Breslau" — Polski Wrocław, że do dziś na mieście są niezniszczone reklamy z napisem: „Piastenbier — Piwo piastowe", że „Hundesfeld — to psie pole", że to było nasze, że na dnie emalii cesarsko-bismarckowo-hitlerowskiej pozostały niezniszczalne pokłady polskości, że ziemie te chłoną nas tak, jak my je chłoniemy.

My, Polacy na Dolnym Śląsku nie czujemy się natrętami, przybyszami — my zajeżdżamy z wrażeniem powrotu do starej chaty, którą opuściliśmy w dziecinnych latach i odrazu czujemy się jak u siebie. Gości z tej ziemi wypraszamy, bo i nadużyli tej gościnności i nie chcemy ich mieć między sobą. A im prędzej to zrozumieją, tym lepiej dla nich — wagony na nich czekają!

W. Ł.

Dary na gwiazdkę dla żołnierzy napływają

Pod protektoratem wojewody ob. Rózgi odbyło się w dniu 5 bm. drugie z kolei posiedzenie w sprawie zorganizowania gwiazdki dla żołnierzy w województwie lubelskim. Licznie zaproszeni przedstawiciele społeczeństwa przybyli na konferencję w sali Województwa dla kontynuowania tej akcji, której inicjatorem był Czerwony Krzyż. Przeprowadzona została dyskusja nad sposobem rozpowszechnienia i przeprowadzenia zbiórki w terenie.

Akcja ta jest organizowana przy współudziale przede wszystkim placówek Czerwonego Krzyża oraz wojska, kupiectwa, nauczycielstwa, duchowieństwa, organizacji młodzieżowych i wiejskich, spółdzielni i innych organizacji i instytucji społecznych.

Ze sprawozdania o tym, co dotychczas zostało zrobione w tej sprawie wynika, że wszystkie placówki w terenie są już o zbiórce poinformowane i akcję rozpoczęły.

Niewątpliwie społeczeństwo Lubelszczyzny nie pominie okazji do nawiązania bliższego kontaktu z żołnierzem polskim, nie zapominając, co jest mu winne i zbiórka da bogaty plon, który umożliwi sprawienie radości w dniu wigilijnym tym, co z bronią u nogi strzegą spokoju Ojczyzny.

Fotografie zbrodniarzy niemieckich

W oszklonej gablotce przed lokalem „Gazety Lubelskiej" wystawione są fotografie zbrodniarzy niemieckich. W porozumieniu z Sądem Specjalnym, Redakcja prosi zainteresowanych o obejrzenie zdjęć, celem zidentyfikowania katów Lubelszczyzny i składanie swych zeznań przed Sądem Specjalnym dla ułatwienia przeprowadzenia procedury ukarania winnych.

Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych

Powstały w roku 1923 T.U.R., reaktywowany został po ostatniej wojnie we wrześniu 1944 roku. Zadania jego i cele organizacyjne pozostały te same, co i przed wojną, rozszerzył on jednak swój zasięg. O ile dawny T.U.R. szerzył oświatę i kulturę wśród szerokich mas miasta i wsi, wychowując je w duchu socjalistycznym, na zasadach bezpartyjności, to obecnie charakter tej instytucji stał się raczej międzypartyjny, gdyż znalazł oparcie o wszystkie cztery partie koalicyjne, realizujące wytyczne P.K.W.N.

Praca T.U.R. zakrojona na miarę wyższej użyteczności, ma przed sobą ogromne zadania, zadania w skali państwowej. Program jego jest obliczony na lata i obejmuje szereg dziedzin, dotychczas należących do kompetencji Ministerstwa Oświaty i Ministerstwa Kultury i Sztuki.

A więc przede wszystkim przejęte zostały przez T.U.R. Domy Kultury i świetlice robotnicze na terenie całej Polski. Nawet na Ziemiach Zachodnich stworzone są już ośrodki, jak np. we Wrocławiu, gdzie w stadium organizacji znajduje się wielki Dom Kultury z własnym teatrem robotniczym.

Prace T.U.R. prowadzone w ścisłej współpracy z Ministerstwem Oświaty oraz innymi instytucjami, jak np. Instytut Psychologii Społecznej przy Uniwersytecie Łódzkim ,skierowane są obecnie przede wszystkim na placówki terenowe. Wyłonione zostały cztery komisje: nauczania, świetlicowo-artystyczna, wydawnicza i biblioteczna.

Po uruchomieniu pierwszej wyższej uczelni, której organizacja jest w toku, T.U.R. zamierza utworzenie Instytutu Badawczego o charakterze socjograficznym.

Poza pracami w kraju, T.U.R. prowadzi działalność na odcinku zagranicznym, zarówno wśród Polaków, zamieszkujących jeszcze przed wojną obce kraje, szczególnie Francję i Amerykę, jak też nawiąże kontakt z bratnimi organizacjami oświaty robotniczej w Związku Radzieckim, innych krajach słowiańskich, a także w Szwecji, Anglii, Danii i Norwegii, skąd możemy się spodziewać nadesłania nam brakujących w Polsce pomocy naukowych, a więc: urządzeń dla kin szkolnych, projektorów, filmów, linguaphonów, oraz aparatów radiowych, patefonów, płyt itp. dla świetlic.

Po sześcioletniej przerwie wojennej praca kulturalno-oświatowa ma ogrom zadań do spełnienia. T.U.R. przystępuje do niej z pełnym poczuciem jej doniosłości w myśl swej zasady:

Proletariat buduje kulturę!

5-ty koncert symfoniczny

W piątek 30 listopada odbył się V-ty koncert symfoniczny w tym sezonie, poświęcony twórczości Beethovena. Orkiestra symfoniczna lubelska pod batutą Z. Szczepańskiego wykonała tak sławne dzieła, jak Uwerturę „Coriolana" i V-tą Symfonię. Jako solistka wystąpiła Krystyna Szczepańska po raz pierwszy w tym sezonie i odśpiewała z orkiestrą „Ah! Perfido" recitativ i arie. Taki koncert jest pewnym wydarzeniem muzycznym w życiu Lublina. Jest wyrazem tego, że zespół symfoniczny lubelski chce żyć i funkcjonować, że ma zupełne prawo do życia. Postępy, jakie czyni orkiestra, są zdumiewające. Dzieje orkiestr symfonicznych w Polsce nie przedstawiają się bogato. Zespołów było zawsze bardzo mało, przeważnie tylko w stolicy, tym bardziej ważnym byłoby ustabilizowanie się zespołu lubelskiego i ciągłość jego pracy. A jak potrzebną jest orkiestra symfoniczna dla Szkoły Muzycznej, jak niezmiernie pożyteczną dla uczniów, tego chyba nawet przypominać nie trzeba. Bardzo wielu uczniów i uczennic słyszało V-tą Symfonię po raz pierwszy w życiu, właśnie dzięki orkiestrze lubelskiej. Zygmunt Szczepański swym gestem, sugestią całej swojej postaci, swej wewnętrznej pasji kapelmistrzowskiej, tak działa na orkiestrę, tak uczulił instrumentalistów, że wydobył akcenty prawdziwie beethovenowskie, stworzył potężną atmosferę dzieł wykonywanych. Pomyślne jest bardzo dublowanie kontrabasów, instrumentów, stanowiących niezbędną podstawę brzmieniową. Specjalne uznanie należy się drzewu i waltorni. Tutaj szczególnie widać postępy.

W pierwszej części po „Coriolanie" wykonano „Ah! Perfido" Beethovena. P. Szczepańska śpiewała Beethovena z pietyzmem i wielką siłą ekspresji, jej fraza miała jasność budowy, wyraz dramatyczny i akcenty miękkości, które zawiera to przebogate w swej dynamice uczuciowej dzieło. Wyjątkowo piękny głos p. Szczepańskiej o głębokim, ciemnym w barwie brzmieniu stwarza warunki nader pomyślne do wykonywania Beethovena.

Deklamacja włoskiego tekstu była bardzo wyrazista. Na bis odśpiewała p. Szczepańska arię Domicetiego.

W drugiej części koncertu usłyszeliśmy V-tą Symfonię Beethovena. Po tym koncercie można zupełnie jasno patrzyć w artystyczną przyszłość orkiestry lubelskiej. Wierzymy w możliwość usłyszenia i tak monumentalnych dzieł jak III-cia Symfonia Beethovena. Żeby tylko strona gospodarcza dopisała.

W niedzielę, dnia 2-go grudnia odbył się V-ty poranek symfoniczny, na którym między innymi orkiestra lubelska wykonała na specjalne życzenie publiczności „Kaprys Włoski" Czajkowskiego, po raz trzeci w tym sezonie. W zastępstwie niedysponowanej p. Borerowej, parę utworów Moniuszki i Czajkowskiego, związanych z całością programu, wykonała Krystyna Szczepańska. W pieśniach Czajkowskiego mieliśmy dowód, jak subtelna interpretacja i piękny głos mogą uszlachetnić utwory muzyczne, powiedzmy, drugorzędne.

Gustaw Wolff.

Wystawa Wnętrz Świetlicowych

przy ul. Marii Curie - Skłodowskiej 2 (w lokalu Urzędu Informacji i Propagandy) otwarta codziennie. Wstęp bezpłatny.

Kalendarzyk

GRUDZIEŃ
6
czwartek

Dziś Mikołaja
Jutro: Ambrożego

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe	22-73
Straż ogniowa	11-11
Pogotowie elektryczne przy Elektrowni Miejskiej	29-61
Warsztaty wodociągowe i kanaliz.	21-42
Dyżurny Komendy Miasta M. O.	23-43

DYŻURY APTEK.
Dziś: Haberau, Migurski, Wędkowski.

TEATR i KINA

Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dziś i codziennie „Macierzyństwo panny Jadzi" w reżyserii J. Ładosiówny.

Ostatnie 2 przedstawienia „Zemsty". W sobotę i niedzielę o godz. 15-tej odbędą się 2 ostatnie przedstawienia „Zemsty". Arcydzieło Fredry, które będzie stanowiło żelazny kapitał naszego teatru.

Już w przyszłym tygodniu teatr występuje z arcydowcipną komedią Antoniego Cwojdzińskiego pt.: „Freuda Teoria Snów". Wykonawcami ról są: Janina Martini, oraz Leon Łuszczewski, świeżo pozyskany dla sceny lubelskiej, świetny artysta teatru Narodowego, który po raz pierwszy wystąpi w tej doskonałej komedii. Sztuka wzbudziła wielkie zainteresowanie w sferach intelektualnych Lublina. Reżyseruje z właściwą jej pieczołowitością i wnikliwością G. Błońska. Dekoracje Z. Węgierkowej.

„BEMOL" TEATR MARIONETEK daje dwa ostatnie przedstawienia baśni Andersena pt.: „Świniarek i królewna" w sobotę i w niedzielę o godz. 16-ej, w świetlicy poczt. (Peowiaków 13).

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA gra codziennie o godz. 18-tej nową wesołą rewietkę pt.: „Tak, to się uda!" w reżyserii Bronisława Broka z udziałem całego zespołu. Rewietka pióra Jerzego Jurandota, Janusza Minkiewicza i in.

KINO „APOLLO": „Testament prof. Wilczura". Reżyser: L. Buczkowski. W rolach głównych: Jacek Woszczerowicz, Helena Grossówna, Tamara Wiszniewska, Jerzy Marr, Józef Węgrzyn, według Tadeusza Dołęgi-Mostowicza. Nadprogram: Polska Kronika Filmowa nr 33. Pocz. seansów o godz. 14,30, 16,30, 18,30.

KINO „BAŁTYK" wyświetla potężny dramat prod. polskiej pt.: „Granica". W rol. gł. Elżbieta Barszczewska, Lena Żelichowska, Jerzy Pichelski. Nadprogram: Polska Kronika Filmowa nr 33. Pocz.

Rozdział darów UNRRA w lubelskim

Jak już donosiliśmy, w październiku br. nadeszły do Lublina dwa transporty darów UNRRA. Pierwszy — 12 wagonów towarów i drugi — 4 wagony zawierające używaną odzież i obuwie.

Ochronę wagonów w czasie wyładunku oraz samochodów przewożących dary do magazynów, pełniły specjalnie delegowane oddziały Milicji Obywatelskiej.

Do przyjęcia darów wojewoda lubelski ob. Rózga powołał specjalną Komisję pod przewodnictwem swego delegata mgr. Izdebskiego Antoniego, zastępcy naczelnika Wydziału administracyjno - prawnego. Poza tym w skład Komisji weszli następujący członkowie: ob. Jarecki Bronisław, delegowany przez Wojewódzki Wydział Przemysłowy, ob. Krzesiński Henryk, naczelnik Wydziału Opieki Społecznej przy Zarządzie Miejskim, ob. Szymański Mieczysław, delegat Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Lublinie, ob. Chełmowski Czesław, naczelnik Wojewódzkiego Wydziału Pracy i Opieki Społecznej, ob. Kozilek Jan, delegat Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Komisja przyjmująca dary dokonała równocześnie podziału kluczowego, przyznając procentowo ilość towarów na poszczególne powiaty, miasta wydzielone. Poza tym dary UNRRA przyznano Wojewódzkiemu Komitetowi dla Powiatowych Komitetów Opieki Społecznej, oraz Lubelskiemu Wojewódzkiemu Międzykomunalnemu Związkowi Opieki Społecznej tylko dla zakładów będących pod ich opieką.

Należy nadmienić, że Urząd Wojewódzki nie ma prawa indywidualnego rozdziału darów UNRRA poszczególnym osobom.

Do odbioru darów UNRRA rozdzielonych globalnie przez Wojewódzką Komisję upoważniono: Starostwa Powiatowe, Zarządy Miejskie miast wydzielonych, W.R.O. Społ. i Międzykomunalny Związek Opieki Społecznej tylko dla swych zakładów.

Do rozprowadzenia darów w powiatach i miastach wydzielonych wojewoda ob. Rózga zarządził powołanie specjalnych komisji w następującym składzie: delegat starosty względnie prezydenta miasta, referent opieki społecznej oraz przedstawiciele Związków Zawodowych, partii politycznych i Związku Samopomocy Chłopskiej. Komisje powołane w takim składzie dają gwarancję sprawiedliwego dalszego rozdziału, przy znając najbardziej potrzebującym, ponieważ dla wszystkich ubiegających się nie wystarczy przysłanych darów UNRRA.

Po zaopatrzeniu kładów opiekuńczych, komisje mogą przyznać na indywidualne podania najkonieczniejsze przedmioty poszczególnym osobom.

Ob. ob. starostowie otrzymali polecenie, by przy rozdziale indywidualnym darów przede wszystkim uwzględniono partyzantów i uczestników ruchu podziemnego w walce o wyzwolenie Polski oraz inwalidów i zdemobilizowanych żołnierzy W. P.

Odbiór darów z magazynów Województwa przez uprawnione do tego urzędy i instytucje jest na ukończeniu. Zaledwie dwa powiaty dotychczas nie odebrały przydzielonych im darów, a to na skutek braku środków transportowych.

Wydawanie towarów z magazynów wojewódzkich odbywa się sprawnie, ponieważ każdy powiat ma wyznaczony dzień, w którym bez zwłoki otrzymuje swój przydział.

Poza odzieżą i obuwiem przysłano z Katowic do Lublina samochodami 52 bele kołder i 8 bel koców, pochodzących także z darów UNRRA. Następnie przyszło jeszcze 7 wagonów odzieży, obuwia i galanterii, ale to jeszcze znajduje się w dyspozycji Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, które rozdziela na poszczególne województwa.

Niezależnie od tego pod opieką Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia w Lublinie znajduje się 2.006 sztuk skrzyń, tobołów i beczek z materiałami sanitarnymi i 186 sztuk skrzyń z różnymi lekami, oraz 107 łóżek szpitalnych i 2 paki z noszami dla chorych. Szczególnie cenne dla Polski są aparaty Rentgena i szkło laboratoryjne, przysłane w tym transporcie.

Obecnie Wojewódzki Urząd Zdrowia dokonuje opisu przysłanych darów, które następnie zostaną rozdzielone przez Ministerstwo poszczególnym województwom.

———ooo———

Walne Zebranie Członków Koła Miejskiego Org. Młodz. TUR w Lublinie

Komitet Miejski M. Tur. w Lublinie zawiadamia swych członków, że dnia 9 grudnia br., tj. w niedzielę o godz. 10-tej rano odbędzie się Walne Zebranie OM Tur. w lokalu własnym przy ul. Plac Bychawski 3. Z następującym porządkiem dziennym:

I CZĘŚĆ

1) Zagajenia, 2) referat ideologiczny, 3) wybór władz, 4) komunikaty, 5) wolne wnioski.

II CZĘŚĆ

Program artystyczny.

Ze względu na ważność zebrania obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Komitet Miejski OM TUR.
Lublin.

2157

Co zobaczymy na wystawie „Higiena i Szpitalnictwo"

W wystawie „Higiena i Szpitalnictwo" m. in. weźmie udział Zakład Produkcji Szczepionki przeciw durowi plamistemu im. R. Weigla w Lublinie. Cztery razy w tygodniu (dnie i godziny będą podane w codziennej prasie) będą przeprowadzane pokazy wyrobu szczepionki przeciw durowi plamistemu. Szczepionka ta robiona jest na wszach, sztucznie zakażanych przez odbyt za pomocą niezmiernie cienkiej szklanej rureczki.

Po raz pierwszy w dziejach szczepionki Weigla szerokie masy publiczności będą mogły zobaczyć tę niezwykle ciekawą metodę produkcji.

Będzie przedstawiona hodowla wszy i karmienie, zakażanie (w tym wypadku nie zarazkiem, ale imitacją zawiesiny zarazka), preparowanie i rozcieranie.

Zobaczy lubelska publiczność ile wysiłku i poświęcenia wkłada się, by uratować zdrowie i życie ludzkie.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

PRZETARG NIEOGRANICZONY
NR IX. 3. 7.

Ministerstwo Komunikacji — Departament Dróg Kołowych — Warszawa, ul. Chałubińskiego 4, zaprasza do składania ofert na wykonanie 1-szej serii robót odbudowy mostu drogowego przez Wisłę, w Puławach, obejmujących podniesienie i demontaż około 2.400 t. uszkodzonej konstrukcji stalowej przęseł mostowych i odbudowę trzech filarów, w ilości ogółem około 1000 m. sześć. murów z kamienia łamanego z okładziną granitową. Oferty należy składać do skrzynki ofertowej, umieszczonej w gmachu Ministerstwa Komunikacji w Warszawie, ul. Chałubińskiego 4. Tamże w pokoju nr 250, otrzymać można bliższe informacje. Termin rozpoczęcia przetargu dnia 20 grudnia 1945 r., o godzinie 12.30, w sali konferencyjnej.

Ministerstwo Komunikacji zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. 2163

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmie, II rewiru Romuald Gilowski, mający kancelarię w Chełmie, przy ul. Ogrodowej nr 13, na podstawie art. 604 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 grudnia 1945 r. o godzinie 12-tej, w Chełmie przy ul. Pijarskiej, nr 5, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Stefana Stępniewskiego, właściciela Fabryki Kawy „Kłos" w Chełmie, składających się z wagi dziesiętnej dużej 5-cio metrowej z 2-ma odważnikami po 1 m., wagi dziesiętnej małej 1-metrowej, oraz maszyny, młynka do mielenia zboża, oszacowanych na łączną sumę, 4000 zł. Ruchomości powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

2161 Komornik.

DROBNE OGŁOSZENIA

SPÓŁDZIELNIA Elektryków — Lublin, ul. Krak. Przedm. 34, przyjmie 2-ch młodych monterów - elektryków z ukończoną Szkołą Elektryczną. Warunki do omówienia.
2177 Zarząd.

PANI CZESŁAWA Sobiesiak - Kamieńska, powieściopisarka lub ktokolwiek z jej rodziny, proszeni są o jak najszybsze skomunikowanie się osobiste lub listowne z Haliną Bartolewską, Sopot, ul. Matejki 2. 2178

NOWE kamienie młyńskie, francuzy i sztuczne oraz śrutowniki cepowe dostarcza J. Kulczewski, Przedsiębiorstwo Budowlane młynów, Inowrocław, ul. Szymborska 21. 2179

SKRADZIONO kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Kraśnik, na nazwisko Jana Wójcika. 2176

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty kennkartę, wydany przez Starostwo Puławy na nazwisko Mutki Zygmunta. 2175

POTRZEBNA kucharka do prowadzenia małej stołówki. Zgłoszenia Krakowskie Przedmieście 41 — II piętro. 2174

ZAGUBIONO dowód tożsamości konia, nr dow. 1071, na nazwisko Kowal Józef, gm. Wólka, pow. Lublin. 2173

OZDOBY choinkowe. Fabryka Wyrobów Szklanych, Lublin, ul. Lipowa 3. Nowe ceny konkurencyjne. 2171

ZNALEZIONO suczkę na ul. Wyszyńskiego, biała sierść, długa, uszy czarne, nad ogonkiem czarna łata, dolne zęby wystające. Pierackiego 5, Śmigielski. 2170

ZAGUBIONO rękawiczkę wełnianą, popielatą, nową, w Banku Rolnym. Znalazcę wynagrodzę, Szopena 39—6. 2169

SKRADZIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin - powiat, Brzózki Ryszarda. 2168

UNIEWAŻNIAM zaginiony dyplom nauczycielski, wydany przez Państwowe Seminarium Nauczycielskie w roku 1936 na nazwisko Chmiel Marian. 2167

POSZUKUJĘ sklepu, może być z urządzeniem. Zgłoszenia „Gazeta Lubelska". 2166

ZAGUBIONO dowód osobisty - kennkartę oraz kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Kraśnik na nazwisko Jana Karamona. 2165

POKÓJ umeblowany z wygodami, potrzebny dla starszego pana, na poważnym stanowisku. Oferta sub-właścicielowi kwitu nr 2160. 2160

JAK FOTOGRAFOWAĆ? Podręcznik dla fotografów i fotoamatorów, najnowsze wydanie, wysyła za zaliczeniem pocztowym, dla odsprzedawców rabaty. Hurtownia Fotograficzna Kraków, Gołębia 6. 2164

ZAMIENIĘ pokój ładny z wygodami (ul. Głowackiego) na podobny bliżej śródmieścia. Zgłoszenia kierować do Administracji „Gazety Lubelskiej" pod „Danka". 2144

WYSYŁAMY zaliczeniem pocztowym wyroby kosmetyczne, mydlarskie, malarskie, piśmienne, baterie, cukierki. Warszawa, 11-go Listopada 24/26 — 11. 2135

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne ogłoszenie za wyraz 5 zł., poszukiwanie pracy i rodzin 3 zł., najmniej 10 wyrazów. Tłusty druk 100 procent.

1 mm 1 szpalta w tekście 25 zł., poza tekstem 15 zł. Urzędowe i nekrologi 10 zł. Konto PKO II — 170 Lublin. 1904

Recital śpiewaczy Zofii Massalskiej

W sobotę, 8-go grudnia o godz. 18-ej w sali Towarzystwa Muzycznego śpiewać będzie Zofia Massalska.

Bogaty program zawierający najpiękniejsze pieśni kompozytorów włoskich, francuskich i polskich, jak również interesująca interpretacja znanej śpiewaczki ściągnie na pewno rzesze miłośników dobrej muzyki.

———ooo———

O choinki na święta

Wobec szalonych zniszczeń, jakie wojna poczyniła w naszych drzewostanach i braku środków transportowych, oraz możliwej pasożytniczej spekulacji niektórych jednostek, olbrzymie trudności związane są z udostępnieniem każdej rodzinie obchodzenia pierwszej w wolnej Polsce gwiazdki przy tradycyjnej choince.

Aby możliwie rozwiązać tę kwestię, spółdzielnia „Las" organizuje dostawę 100.000 sztuk choinek dla większych miast przy współpracy i pomocy organizacyj, jak: PCK, TUR, Związek Harcerstwa Polskiego (ZHP) i Walki Młodych.

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika" 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej", 2) Księgarnia „Czytelnika" Krak. Przedm. 5. 3) Drukarnia ul. Zamojska 24. 4) Kiosk — Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Drukarnia nr 1 Spółdz. Wyd. „Czytelnik" w Lublinie. A—4152 Komitet Redakcyjny.